

10.03.2018

Szanowny Panie Marszałku Nazywam się D. O. i jestem żoną myśliwego. Kiedy 16 lat temu zakładaliśmy rodzinę mój mąż już polował. Przyznaję że wtedy jego hobby było dla mnie dość dużym zaskoczeniem i dużą niewiadomą. Przez te wszystkie lata widziałam jak ważną sprawą dla mojego męża jest polska przyroda i łowiectwo. Jesteśmy rodzicami dwóch synów 15 i 11 lat. Od najmłodszych lat mąż zabiera ich na polowania i dzięki temu mają ze sobą świetny kontakt. Mają wspólną pasję i wspólne tematy. W Sejmie zostały przegłosowane przepisy, które uniemożliwią moim bliskim wspólne uczestnictwo w polowaniach. Jak powiedzieć dzieciom, że tata tym razem nie może ich zabrać na polowanie? Proszę wziąć pod uwagę mój głos. Proszę o zmianę tych niekorzystnych przepisów. Dodam, że mój mąż jest etycznym myśliwym i wspaniałym tatą dla naszych dzieci. Pozdrawiam serdecznie. Z wyrazami szacunku. D. O.